

Protest w wojsku w cieniu wyborów parlamentarnych



Brak porozumienia z MON może doprowadzić do protestu cywilnych pracowników wojska jeszcze przed wyborami parlamentarnymi.

600 zł brutto w tym roku i po 300zł w kolejnych latach do 2020 roku – takich podwyżek domagają się cywilni pracownicy wojska zrzeszeni w związkach zawodowych. Postulują również wprowadzenie jednolitych zasad wynagradzania osób pracujących na takich samych stanowiskach – w tej chwili rozpiętość płac sięga nawet 1500zł. Na konferencji prasowej zorganizowanej 13 października w warszawskim biurze Komisji Krajowej „S”, przedstawiciele Sekcji Krajowej Pracowników MON „S”, Związku Zawodowego Pracowników Wojska, Związku Zawodowego „Militaria”, Solidarności '80, Związku Zawodowego Pracowników Wojska „Tarcza” i Związku Zawodowego Poligrafów podkreślali, że od 6 lat wysokość wynagrodzeń nie zmieniła się i znacząco odbiega od średniej krajowej (wynosi ok. 65 proc. jej wysokości), a nawet średniej w sferze budżetowej (ok. 80 proc.) - Od sześciu lat płace w sferze budżetowej, w tym pracowników wojska, nie były waloryzowane. Spotkania z wicepremierem i ministrem obrony narodowej Tomaszem Siemoniakiem, a także wiceministrami w resorcie nie przyniosły oczekiwanego przez nas rezultatu. Dlatego poważnie rozważamy rozpoczęcie akcji protestacyjnej.

Jesteśmy ludźmi dialogu, ale brakuje woli porozumienia po drugiej stronie, a pracownicy tracą cierpliwość – sygnalizował Mirosław Kamiński z Sekcji Krajowej Pracowników Ministerstwa Obrony Narodowej NSZZ „S”. -Pracownicy wojska otrzymują na rękę między 1230 a 1400 zł. Z tego muszą utrzymać rodzinę, opłacić czynsz, media. Od 2008 roku realne płace pracowników wojska spadły o ok. 500-600 zł – zwracał uwagę Roman Richert, wiceprzewodniczący NSZZ Pracowników Wojska. MON proponuje wprowadzić podwyżki o 210 zł brutto, ale to zdaniem związkowców zdecydowanie za mało. Na kwotę postulowanej podwyżki składa się 9-procentowa inflacja z ostatnich lat oraz 300 zł podwyżki. Związkowcy przypominali, że już pod koniec września, tuż przed ostatnią turą rozmów z MON, członkowie związków optowali za przeprowadzeniem akcji protestacyjnej. Kierownictwo resortu dostało dwa tygodnie na odpowiedź i propozycję porozumienia. W żaden sposób nie zareagowało, stąd zapowiedź akcji protestacyjnej.

Marta Wnukiewicz

fot. T. Gutry